

# NOWINY RACIBORSKIE

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**NOWINY RACIBORSKIE** z bezpłatnym dodatkiem «Głos Świąteczny» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listownego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednorocznego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marek od dwuletniego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego skarżenia należnością wazek rahaft rasta.

## Bzik antypolski.

Ażeby wśród Niemców utrzymać podniecenie wojskowe i usprawieli dalsze zalewanie Górnego Śląska świeżem oddziałami „reichswehry”, przedrukowały gazety hafatyckie z pisma abstynentów „Isra” w Sosnowcu publikowaną tam w czasie powstania odeszę górnospiskiej organizacji wojskowej, którą zaopatrują reklamowym nagłówkiem: „Okropne zagrożenie niemieckich Górnospiskaków”. Odeszę ta brzmi: „Do polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska! Ludność polska Górnego Śląska podjęła pod ciężarem i nierównymi warunkami walkę zbrojną z grenzszutrem, ażeby założyć krawaty protest przeciw gwałtem pruskim. Póki wojska niemieckie nie opuszczą części Górnego Śląska, przypadającej głosowaniu, powstańcy nie spocząć i będą prowadzić walkę zbrojną bezwzględna, ponieważ tylko w tem widzą jedyną gwarancję wolności i lepszej przyszłości. Jeżeli wojska niemieckie na Górnym Śląsku nie zaprzestaną ludność cywilną polską strzał i mordować, wtedy powstanie dla każdego Polaka i każdej Polki zastrzelą trzech Niemców, tak mężczyzn jak kobiety. Ci mieszkańców Górnego Śląska, którzy zdradzą ukrycie powstańczych Górnospiskaków, zostaną zastrzeleni a domy ich spalone. Ludność cywilna niemiecka wyzwymany, ażeby się zachowała neutralnie i spokojnie.”

Czy hafata publikowaniem tej odeszy zamierza odgrzewać zupkę wojenną z przed dwóch tygodni?

## Przemysł górnospiski w rękach magnatów pruskich.

Widomo, iż Górnego Śląska jest od dawna przeważnie w posiadaniu magnatów niemieckich, księży i wielkich spółek przemysłowych. Za pomocą tych mo-

żnych właścicieli całego przemysłu górnospiskiego, rozwijającego się coraz szybciej, dzięki pracy robotnika polskiego, rząd niemiecki usiłował go zamienić na niewyczerpane źródło złota, z którego mogliby czerpać dowolnie pełną rękę.

Z czasem każdy posiadacz kopalni lub hutu stał się nieograniczonym panem i dyktatorem dla swoich robotników. Nabywał sobie kleszenie pieniężne, gromadził nieobliczone majątki, wzbogacał się czasem pośeki lud, który pracował nań w pocie czoła, — tyto tytanów, którzy sprzyjały się na jego zgubę.

Robotnik polski musiał za parę fenigów pracować ciężko, musiał znośić bledę i lękawienie, za swą nadzieję musiał clericet na każdym kroku, a z nim cała jego rodzina. Na dobitku, zamiast osławionej i okrzykanej opieki socjalnej w Prusach, — z lada białego powodu wyrzucano często robotnika z pracy na bruk z całą rodziną.

Zeby uprzystomnić sobie choć w przybliżeniu siłę, jaką posiadała magnateria na Górnym Śląsku, warto przytoczyć wyjątek z dzieła napisanego przez dr. I. B. Marchlewskiego p. t. „Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem pruskim”.

Dr. Marchlewski pisze między innymi, że nigdzie nie powstawała tak potężna magnateria przemysłowa i nigdzie nie ma takiego jaskrawego przeciwieństwa, miejscowości nowszych przemysłowych z bezpośrednio sąsiadującymi obyczajami czysto rolniczymi, jak na Górnym Śląsku. To też G. Śląsk nie ma ani jednego miasta wielkiego, ani jednego średniego, kultury jakimi na zachodzie są n. p. Dortmund, Düsseldorf, Kolonia, Liege, Birmingham, Manchester, i tuż gdzie gina z oka kominy fabryczne, poczynając się rozległy wielki magnacki posiadłość.

A wszystko jest w rękach juników pruskich, dla tego też oni z taką zaciękością bronią G. Śląska dla siebie. I tak:

Rodzina hr. Ballestrem posiada: 5 kopalni węgla, 11 kopalni żelaza, 7 kopalni rudy cynkowej, 6 hut cynkowych, 2 fabryki kwasu siarczanego, 6 cegielni, fabrykę celulozy i tartak. Księże puszczynki posiada: 5 kopalni węgla i t. d. Księże Hohenlohe-Oehringen posiada: 6 kopalni węgla, 6 kopalni rudy cynkowej, 3 zakłady hutnicze i t. d. Oprócz tego ci magnaci są posiadaczami latifundów rozległych, niektórzy z nich posiadają kopalnie i huty w Królestwie i na Śląsku austriackim, prócz tego są oni głównymi akcjonariuszami górnospiskich towarzystw akcyjnych, np. Donnermarckhütte (kapitał zakładowy 10 mil.), katowickich tow. przedsiębiorstw górniczo-hutniczych (kap. zak. 22 mil. mk.), górnospiskich tow. przedsiębiorstw przemysłu żelaznego (kap. zak. 25 mil.) — posiada ono zakłady fabryczne w Częstochowie, Warszawie, Jekaterynosławiu, Saratowie (nad Wolgą), kopalnię między nad Renem, kopalnię żelaza na Wełnach, tow. akcyjne Huta Laura (kap. zak. 27 mil. mk.) i t. d.

Obsługa finansowa tych wszystkich towarzystw i przedsiębiorstw spoczywa w rękach: Bleichröderów, Dresden Banku i t. d. Siedziba zaś przedsiębiorstw aż z kraju niemieckie, przezwane Berlin.

Z powyższych wywołów dr. Marchlewskiego przekonywujemy się, jak długo tuczyli się magnaci niemieccy z polskiej pracy, z polskiej krwi, na polskiej ziemi. Poznamy w zupełności, dla czego Niemcom ta droga jest Górnego Śląska, dla czego nie mogą nawet myśleć o jego utracie.

## Otwarcie wielkiego teatru polskiego w Poznaniu.

Dotychczasowy teatr niemiecki w Poznaniu, zbudowany kosztem przejęto 2 milionów marek przez rząd pruski i miasto w celu szerzenia germanizmu.

— Główne straciłeś, matko — zaczął stary, gnieźniny stukając kijem po podłodze. — Czy to wam nie wstęp? Zamaski upadać na duchu, powinniście jeszcze dawać dobry przykład córkom.

— Och, Mateusz! — jęknęła wdowa. — Nie wiecie chyba, co nam grozi?

— Wiem doskonale... nieprzyjaciel idzie, prawda? I co tak strasznego? Nie utuł wam przecież głowy.

— Ale poniszczę wszystko bez litości — przerwał oberżystka, płacząc rzewnie. — Wczoraj właśnie wróciła Urszula z Schledstadt i powiada, że Austriacy ciągle tylko wożą kapusty. Pochłaniają podobno tego całej stosty, a potem... jeszcze z pełnymi ustami, krzyczą czekolady! Mój Boże! Mój Boże! Jak tu wyżywić takich obrzydliwych żartków!

— Prawda, że się przed wami otwiera niewesoła przyszłość — przemówił ze współczuciem leśnik.

— Łatwo tym zbożem zajadać cudzą krwawicę!

— Tymczasem dajcie nam po kubku wina — rzekł Kacper.

Młodsza dziewczyna pobiegła zaraz do piwnicy, a iżba zapomniała się powoli ludźmi.

Wazyczki siedziały przy tym samym stole — kolo okna, żeby mieć na oku zagrożoną drogę; wołali wino, powtarzali sobie wiadomości, a wszystkie były podobne, wszyscy mówili o wrogu plądrującym bezbronną Alzacyję. Potem posypywały się opowiadania do prawdy niepodobne. Więc jeden utrzymywał, że nieprzyjaciel nadciągnęły tylu, ile plasku w morzu, ile gwiazd na niebie, że tyle mają na sobie wstretiego robacza, że się robi po każdym noclegu, a lisię zezwala poruszać się niby żywe... inny widział, jak kozacy podłożyli ogień pod jaką wieśkę. Niektórzy jedli mydło, jakby najsmaczniejszy ser, a zamiast piasta — skórę ze słonią. A wazyczki pija wódce zamiast kwartami i jeszcze ja nawet zaprawiała pierzem dla lepszego smaku". Pożerała, co tylko się trafi i nie się przed nim zlecała.

## ERCKMAN - CHATRIAN.

## Dzielni Górale.

Przełożona z francuskiego Z. N.

(Ciąg dalszy)

— Pójdzicie teraz tamdy — postanowił po krótkim namyszu — ja zaś traktem do Schirmecku, podług rozkazu dowódcy, będę powoli, żebyście mogli nadążyć, sporo drogi nałożycie, ale trudno.

Rozdzieliły się zaraz, i młodzi posłusznie jeń się oddalać w stronę lasu, a Mateusz dalej szedł pustym gościem, z pochyloną głową, zamyślony, żałując trochę, że się nie rozprawił po swojemu z oberżystą. Ciekało to czasem nieść na własnych barkach powodzenie jakieś wstępnej sprawy! Przytem synowie byliby z pewnością wzmieszali się także, — trzech na jednego, — zawsze brzydko — Mateusz chciał wymierzyć sprawiedliwość, i zabić może, — ale honorowo, nie w karzelejnej, nierównej i podstępnej bójce, nie na nogach ze zmęczenia, — aż zwróciło to w końcu uwagę leśnika.

— Co wam tak spieszno? — zapytała któregoś z pastuchów. — Czyżbyście przypadkiem nie ufały bogobójnej odeszy sprzymierzonych?

— Nie zartujcie z mnie — zdecydowanie — odpierał kilka głosów przystępionym tonem. — Odeszy! Poznajmy się już na ich wartości! Oni nas rabują, kradną bez litości, zabierają konie, krowy, owce i waszy, co lepsza z dobytku, ścigają przemysłową optu, kary za byle gospodarkę. Rozochoć jak one osiągną

— No, proszę, nie do uwierzenia — rzekł zdicha i niby do siebie Mateusz — w głowie mi się pomieścić nie chce wasze słowa! Tacy poczciwi ludzie, przyjaciele, zbawcy Francji! I wydali przecież taką pełną obietnic odeszę! Nie, to niepodobna.

— Więc jeździe w doliny, bracie, w głębi Alzacji, a przekonacie się sami — odeszwi się jakiś wieśniak siwowłosy, ponurym wzrokiem patrząc w ziemię.

I dalej szli, zawodząc, jęcząc, a Henget gonił za nimi oczyma smutnymi.

Im więcej posuwali się naprzód, tem goręce panowało zamieszanie; uciekali ludzie w popiochu, nieprzytomni z trwogi, pedzili wozy zwaną lawą, a na nich rezdzi ubogiego mienia, pościer, mięso wędzone, polemane meble, kobiety i dzieci. A wszyscy powtarzali rozpaczliwym, przeklinionym chorem: Zgubieni jesteśmy, zgubieni!... Niemcy już idą! Niemcy i kozacy!

Ostatni okrzyk ciągle przebiegał po drodze, kobiety zaślały oczy drżącymi rękami, dzieci stawały na wozech i wykluły spojrzeniem wodzili po opuszczonych wieśach. Wtedy oblewali clemne czolo starego leśnika, gdy bladzi wzrokiem po tem mrowiu ludzkiem, po braciach, opętanych bezrozumną trwogą, pochłoniętych jedynie myślą ocalenia choćby częścią dobytku, uchylających się od świętego obowiązku bronienia trwącej własnej ojczyzny ziemię.

W miejscu, gdzie trakt lewym bokiem przytyka do podnóża górnego lasu, na samym skraju lasu, czekali już młodzi na ojca i wszyscy trzej podążyli razem do niedalekiej karzyny „Pod złotym kluczem”, która zdawała dawną utrzymywala wdowa, zapobiegliwa i skrzętna wiele gospodarki.

Mateusz pchnął drzwi zajazdu i odepchnął krótkiem wazę do labu. Wdowa i jej dwie córki podbiegły, zalażując ręce; tacy, jak groch, im śleptaki po bladych policzkach, włosy spadły na oczy potargany wąsem, oczy patrzyły ślednicie, prawie nieprzytomnie.

# NOWINY RACIBORSKIE

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**NOWINY RACIBORSKIE** z bezpłatnym dodatkiem »Gospodarka Świąteczna« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalny poziomie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez Państwowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marek od dwuletniego wiersza reklamowego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub zadawania skargi należyści wszelki rahat ustanowić.

## Bzilek antypolski.

Ażby wśród Niemców utrzymać podniecenie wojskowe i usprawiedliwić dalsze zalewanie Górnego Śląska świeżymi oddziałami „reichswehry”, przedrukowują gazety hakaistyczne z pisma abstynentów „Iskra” w Sosnowcu publikowane tam w czasie powstania odeszwe górnosądeckiej organizacji wojskowej, która zaopatruje reklamowym nagłówkiem: „Okropne zagrożenie niemieckich Górnosądecków”. Odeszwa ta brzmi: „Do polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska! Ludność polska Górnego Śląska podjęła pod ciężarem i nierównymi warunkami walkę zbrojną z genczuczem, aby założyć krwawy protest przeciw gwałtownemu pruskiemu. Półki wojska niemieckie nie opuszczą części Górnego Śląska, przypadając głosowanie, powstający nie spoczną i będą prowadzić walkę zbrojną bezwzględową, ponieważ tylko w tem widzą jedyną gwarancję wolności i lepszej przyszłości. Jeżeli wojska niemieckie na Górnym Śląsku nie zaprzestaną ludność cywilną polską strzała i mordować, wtedy powstanie za każdego Polaka i każdą Polkę zastrzelą trzech Niemców, tak mężczyzn jak kobiety. Ci mieszkańcy Górnego Śląska, którzy zdradzą ukrycie powstających Górnosądecków, zostaną zastrzeleni a domy ich spalone. Ludność cywilna niemiecka wyzywamy, abyże się zachowała neutralnie i spokojnie.”

Czy hakaistyczne publikowanie tej odeszwy zamierza odgrzewać zupełnie wojskową z przed dwóch tygodni?

## Przemysł górnosądecki w rękach magnatów pruskich.

Wiedomo, iż Górnego Śląska jest od dawna przeważnie w posiadaniu magnatów niemieckich, każących i wielkich spółek przemysłowych. Za pomocą tych mo-

znych właścicieli całego przemysłu górnosądeckiego, rozwijającego się coraz świętlej, dzięki pracy robotnika polskiego, rzadko niemiecki usiłował go zamienić na niewyczerpane źródło złota, z którego mógłby czerpać dowolnie pełną ręką.

Z czasem każdy właściciel kopalni lub hutny stał się nieograniczonym panem i dyktatorem dla swoich robotników. Nupplywał sobie kleszenie pieniężne, gromadził nieobliczone majątki, wzbgacał nie czasem poteki lud, który pracował nad w pacie czole, — tyto tyranów, którzy sprzyjali się na jego zgubę.

Robotnik polski musiał za barek lenigów pracować ciężko, musiał znać bieg i leżenkaż, za swą narodowość musiał cierpieć na każdym kroku, a z nim cała jego rodzinna. Na dobitkę, zamiast osławionej i okrzykanej opieki socjalnej w Prusach, — z lada blądu powodu wyrzucano często robotnika z pracy na bruk z całą rodziną.

Żeby uprzystępstwić sobie choć w przybliżeniu siłę, jaką posiadała magnateria na G. Śląsku, warto przytoczyć wyjętek z dzieła napisanego przez dr. I. B. Marchlewskiego p. t. „Stosunki społeczno-ekonomiczne pod panowaniem pruskim”.

Dr. Marchlewski pisze między innymi, że nigdzie nie powstawała tak pogoda magnaterii przemysłowej i nigdzie nie ma takiego jaskrawego przedstawienia, jak magnatów przemysłowych z bezpośrednio sąsiadującymi obszarami czysto rolniczymi, jak na Górnym Śląsku. To też G. Śląsk nie ma ani jednego miasta wielkiego, ani jednego siedzibka kultury, jakim na zachodzie są np. Dortmund, Düsseldorf, Kolonia, Liege, Birmingham, Manchester, i tuż gdzie gina, z oka kominy fabryczne, poczynają się rozległy wielkich magnackich pałaców.

A wszystko jest w rękach juników pruskich, dla tego też oni z taką zaciekleścią bronią G. Śląska dla siebie. i tak:

Rodzina hr. Ballestrem posiada: 5 kopalń węgla, 11 kopalń żelaza, 7 kopalń rudy cynkowej, 5 hut cynkowych, 2 fabryki kwasu slarczanego, 6 cegielni, fabrykę celulozy i tartak. Koleże pałaczyński posiada: 5 kopalń węgla i t. d. Koleże Hohenlohe-Oehringen posiada: 6 kopalń węgla, 6 kopalń rudy cynkowej, 3 zakłady hutnicze i t. d. Oprócz tego ci magnaci są właścicielami latifundów rozległych, niektóre z nich posiadały kopalnie i huty w Królestwie i na Śląsku austriackim, prosto tego są oni głównymi akcjonariuszami górnosądeckich towarzystw akcyjnych, np. Donnermarckhütte (kapitał zakładowy 10 mil., katowickich tow. przedsiębiorstw górniczo-hutniczych (kap. zakł. 22 mil. mk.), górnosądeckich tow. przedsiębiorstw przemysłu zasławnego (kap. zakł. 25 mil.) — posiada ono zakłady fabryczne w Częstochowie, Warszawie, Jekaterynosławiu, Saratowie (nad Wolgą), kopalnie miedzi nad Renem, kopalnię żelaza na Węgrzech, tow. akcyjne Huta Laura (kap. zakł. 27 mil. mk.) i t. d.

Obręga finansowa tych ważystkich towarzystw i przedsiębiorstw spoczywa w rękach: Bleichröderów, Dresdner Banku i t. d. Siedziba zaś przedsiębiorców ag. miasta niemieckie, przeważnie Berlin.

Z powyższych wywódów dr. Marchlewskiego przekonujemy się, jak długo tyczyły się magnaci niemieccy z polskiej pracy, z polskiej krwi, na polskiej ziemi. Poznamy w zupełności, dla czego Niemcom tak drogi jest Górnego Śląska, dla czego nie mogą nawet myśleć o jego utracie.

## Otwarcie wielkiego teatru polskiego w Poznaniu.

Dotychczasowy teatr niemiecki w Poznaniu, zbudowany kosztem przejęty 2 milionów marek przez rząd pruski i miasto w celu szerzenia germanizmu.

— No, proszę, nie do uwierzenia — rzekł szczeri i niby do siebie Mateusz — w głowie mi się pomieścić nie chce wasze słowa! Tacy poczciwi ludzie, przyjaciele, zbabwcy Francjcy! I wydali przecież taką pełną obietnic odeszwę! Nie, to niepodobna.

— Więc zjadźcie w dolny, bracie, w głąb Alzacy,

i przekonacie się sami — odeszła się jakiś wlesznik siwowłosy, ponurym wzrokiem patrząc w ziemię.

I dalej szli, zawodząc, jęcząc, a Hengst gonił za nimi oczyma smutnymi.

Im więcej postuwał się naprzód, tem gorsze panowało zamieszanie; uciekali ludzie w popiochu, nieprzytomni z twarzy, padły wozy zwaną lawą, a na nich rzeką ubogiego mienia, pościel, mięso wedzone, połamane meble, kobiety i dzieci. A wszyscy powtarzały rozpaczliwym, prześlimionym chorem: „Zgubieni jesteśmy, zgubieni!... Niemcy już idą! Niemcy i kozacy!

Ostatni okrzyk ciągle przebiegał po drodze, kobiety zaślaśniły oczy drżącymi rękami, dzieci stawały na wozach i wyksamili spojrzeniem wodzili po opróżnionych wioskach. Wydobyli obiekty cenne z całego lesnika, gdy błądził wzrokiem po tem mrowiu ludzkiem, po braciach, opętanych bezrozumna trwoga, pochonionych jedynie myślą ocalenia choćby cząsteczką dobytku, uchylających się od świętego obowiązku braciactwa krewi własnej oczystej ziemi.

W miejscu, gdzie trafił lewym boletem przytka do podnóża góreckiego lasu, na samym skraju lasu, czekały już młodzi na ojca i wszyscy trzej połączili razem do niedalekiej karczmy „Pod złotym kleszem”, którą zdawała dawną utrzymywana wdowa, zapobiegliwa i skrajnie wiele gospodyn.

Mateusz pchnął drzwi zajazdu i odepchnął krokem

wieżę do laby.

Wdowa i jej dwie córki podbiegły,

zaklanięte ręce;

bez groch, im ślepeły po biały policzkiach,

włosy spadały na oczy potarganym

widzem,

oczy gawaty biegły,

prawie nieprzytomne.

— Co wam tak spieszno? — zagadnął któregoś z pasuchów. — Czyżbyście przypadkiem nie usłyszeli żadnej odeszwy sprzymierzonych?

— Nie żartujcie z mniezczoła — odpiera kilka głosów przygnębionym tonem — Odeszwa! Poznaliśmy się już na ich wartości! Oni nas zabiją, kraina bez litości, zabierają konie, krowy, owce i wszysko co lepsze z dobytku, ścigają przynajmniej opływy, kary za kogoś gorsze. Rozpaczy już nas oszczęnia.

— Och, widział, jakieś ogień pod jakąś wieśką. Niektórzy jedli mydło, jakby najemniejsze sery, a zamiast płaszcza — skórę ze skóriny. A wszyscy plis wokół całymi kwartami i jeszcze ja nawet zaprawiam pieprzem dla lepszego smaku! Pożerają, co tylko się trafi i nie się przed nimi nie ostoi.

ERCKMAN - CHATRIAN.

## Dzielni Górale.

Przełożona z francuskiego Z. N.

(Ciąg dalszy)

— Pójdzicie teraz tamdy — postanowił po chwili krótkiego namysłu — ja zaś traktem do Schirmecku, podług rozkazu dowody, iść będę powoli, żebyście mogli nadążyć, sporo drogi nałożycie, ale trudno.

Rozdzieliли się zaraz, i młodzi postużnie jeli się oddali w stronę lasu, a Mateusz dalej szedł pustym gościem, z pochyloną głową, zamknięty, żałując, że się nie rozprawił po swojemu z oberżyną. Ciekało to czasem nieś na własnych barkach powodzenie jakiejs wspólnej sprawy! Przytem synowie byłiby z pewnością umieszczały się także, — trzech na jednego, — zawsze brzydko — Mateusz chce wymierzyć sprawiedliwość, i zabić może, — ale honorowo, nie w karczemnej, nierównej i podstępnej bójce.

Od czasu do czasu mijały stada owiec, kóz i wołów, które z pośpiechem gnano w góry. Bydło pedali chłopi z dosyć nawet odległych okolic. Biedne zwierzęta rycały chwilami zaśśnie i ledwie się trzymały na nogach ze zmęczenia, — aż zwróciło to w koncu uwagę leśnika.

— Co wam tak spieszno? — zagadnął któregoś z pasuchów. — Czyżbyście przypadkiem nie usłyszeli żadnej odeszwy sprzymierzonych?

— Nie żartujcie z mniezczoła — odpiera kilka głosów przygnębionym tonem — Odeszwa! Poznaliśmy się już na ich wartości! Oni nas zabiją, kraina bez litości, zabierają konie, krowy, owce i wszysko co lepsze z dobytku, ścigają przynajmniej opływy, kary za kogoś gorsze. Rozpaczy już nas oszczęnia.

— No, proszę, nie do uwierzenia — rzekł szczeri i niby do siebie Mateusz — w głowie mi się pomieścić nie chce wasze słowa! Tacy poczciwi ludzie, przyjaciele, zbabwcy Francjcy! I wydali przecież taką pełną obietnic odeszwę! Nie, to niepodobna.

— Więc zjadźcie w dolny, bracie, w głąb Alzacy,

i przekonacie się sami — odeszła się jakiś wlesznik siwowłosy, ponurym wzrokiem patrząc w ziemię.

I dalej szli, zawodząc, jęcząc, a Hengst gonił za nimi oczyma smutnymi.

Im więcej postuwał się naprzód, tem gorsze panowało zamieszanie; uciekali ludzie w popiochu, nieprzytomni z twarzy, padły wozy zwaną lawą, a na nich rzeką ubogiego mienia, pościel, mięso wedzone, połamane meble, kobiety i dzieci. A wszyscy powtarzały rozpaczliwym, prześlimionym chorem: „Zgubieni jesteśmy, zgubieni!... Niemcy już idą! Niemcy i kozacy!

Ostatni okrzyk ciągle przebiegał po drodze, kobiety zaślaśniły oczy drżącymi rękami, dzieci stawały na wozach i wyksamili spojrzeniem wodzili po opróżnionych wioskach. Wydobyli obiekty cenne z całego lesnika, gdy błądził wzrokiem po tem mrowiu ludzkiem, po braciach, opętanych bezrozumna trwoga, pochonionych jedynie myślą ocalenia choćby cząsteczką dobytku, uchylających się od świętego obowiązku braciactwa krewi własnej oczystej ziemi.

W miejscu, gdzie trafił lewym boletem przytka do podnóża góreckiego lasu, na samym skraju lasu, czekały już młodzi na ojca i wszyscy trzej połączili razem do niedalekiej karczmy „Pod złotym kleszem”, którą zdawała dawną utrzymywana wdowa, zapobiegliwa i skrajnie wiele gospodyn.

Mateusz pchnął drzwi zajazdu i odepchnął krokem

wieżę do laby.

Wdowa i jej dwie córki podbiegły,

zaklanięte ręce;

bez groch, im ślepeły po biały policzkiach,

włosy spadały na oczy potarganym

widzem,

oczy gawaty biegły,

prawie nieprzytomne.

— Główne straciliście, matko — zaczął smiry, gnieźnie stukając kijem po podłodze. — Czy to wam nie wstydu? Zamiasz upadać na duchu, powiniście jeszcze dawać dobry przykład córkom.

— Och, Mateuszu! — jęknęła wdowa. — Nie wiecie chyba, co nam grozi?

— Wiem doskonale.. nieprzyjaciel idzie, prawda? I co tak straszego? Nie utrać wam przecież głowy.

— Ale poniszczą waszyńsko bez litości — przerwała oberżynka, płacząc rzewnie. — Wczoraj właśnie wróciła Urszula z Schlestadt i powiada, że Austriacy ciągle tylko wożą knedli, a kozacy i Bawarowie... kwaszoną kapusty. Pochłaniają podobno tego całego stoso, a potem... jeszcze z pełnymi ustami, krzyczą czekolady! Mój Boże! Mój Boże! Jak tu wyżywić takich obrzydliwych żartków!

— Prawda, że się przed wami otwiera niewesoła przyzłość — przemówił ze współczuciem leśnik. — Łatwo tym zbrojom zajadać cudzą krewawice!

— Tymczasem dajcie nam po kubku wina — rzekł Kacper.

Młodsza dziewczyna pobiegła zaraz do piwnicy, a izba zapomniała się powoli ludźmi.

Waszyńscy siadali przy tym samym stole — koło okna, żeby mieć na oku zagrożoną drogę; wołały winę, powtarzały sobie wiadomości, a wszystkie były podobne, wszyscy mówili o wrogu plądrującym bezbronną Alzacy. Potem posypani się opowiadania do prawdy niepodobne. Wiecie jeden utrzymywał, że nieprzyjaciel nadciągnął tytu, ile piasku w morzu, ile gwiazd na niebie, że tyle mają na sobie wstępne robactwa, że się robi po każdym noclegu, a lisię ze zębami poruszać się niby żywe... Inny widział, jak kozacy podłożyli ogień pod jakąś wioskę. Niektórzy jedli mydło, jakby najemniejsze sery, a zamiast płaszcza — skórę ze skóriny. A wszyscy plis wokół całymi kwartami i jeszcze ja nawet zaprawiam pieprzem dla lepszego smaku". Pożerają, co tylko się trafi i nie się przed nimi nie ostoi.

zacy na ziemiach polskich, przeszedł obecnie na własność polską. Odią we wspaniałym gmachu zagościła polska sztuka, która pod pruskim panowaniem w skromnym budynku prywatnym gościła i ledwie cierpiana była. Otwarcie uroczyste nowego teatru polskiego odbyło się w niedziele uroczystym obchodem (akademii) w teatrze, w której wzięły udział przedstawiciele władz polskich, jak minister Seyda, minister kultury i sztuki Przeszycki, generał Muśnicki oraz artyści i literaci. Obszerne przemówienie wygłosił p. prezydent miasta Drweski, dalej poeta Makuszyński, znany literat W. Rabasi, senior artystów polskich Kotarbiński i inni. Odczytano także adresy z liczących instytucji nauki i sztuki.

Następnie odbyło się przyjęcie w złotej sali ratusza, a wieczorem dano nieśmiertelną operę narodową „Halkę”.

Z tej okazji pisze „Kur. Pozn.”.

W gmachu, który zbudowano dla zneprawionej polityki germanizacyjnej sztuki niemieckiej, który obok zamku miał być dumnym pomnikiem najezdniczej kultury germanńskiej, z którego słowo polskie było wykluczone, zabrzmiała wczoraj po raz pierwszy dźwięczna jak spiż uroczysta, królewska mowa.

Nikt zapewne nie oparł się głębokiemu wzruszeniu, gdy wkraczał w progi nowego przybytu sztuki polskiej, szczególnie nie ten, dla którego po raz pierwszy podwoje przybytu się otwierały. Było przecież niesięci wielu takich, którzy i za czasów niemieckich mimo wyraźnych nakazów godności narodowej do tego teatru uczęszczali. Czynili to przeważnie chylem pokryjomu, bo opinia narodowa słusznie pionowała tych, co w ten sposób lekceważyły glos sumienia zbiorowego. Ale ci, którzy zdala omijali wyniosły gmach, dopóki był siedzibą obcej, narzuconej nam kultury siły i pieści, którzy stokroć wołali w starym, matym, skromnym teatrzyku polskim słuchać dźwięków oczystych, niż używać choćby imponujących wystaw widowisk obcych — ci wczoraj z podniesieniem czolem i dumą w sercu wchodzili do pełnego przybytu, gospodarzegójuż sztukę polską, narodową.”

Ze teatr, który miał służyć niemczeniu, kiedyś będzie polskim, to się naturalnie hakałystom nie śniło. Atoli tak bywa, że chłop strzela, a Pan Bóg kulę nosi.

## Skapitalizowanie zapomog wojennych.

Prawo dotyczące zapomog dla byłych uczestników wojny jakież zapomog dla wdów po poległych żołnierzach przewiduje skapitalizowanie dodatków wojennych (Kriegszulage) oraz dodatków za okaleczenie (Verstümmelungszulage). Zamiana stałej renty i wszyskich innych z nią połączonych dodatków na kapitał nie jest dozwolona. Skapitalizowanie zapomog wojennych ma na celu osiedlanie się na ziemi t. j. ma umożliwić kupno posiadłości lub też budowę własnego domu. Poza tem w niejednym wypadku służyć ma do utrzymania i naprawy posiadłości, znajdujących się już w rękach kalek wojennych lub też wdów po poległych żołnierzach. Natomiast nie można skapitalizować zapomog wojennych o ileby kalecy lub wdowy potrzebowali pieniędzy na urządzenie lub powiększenie zakładów kupieckich i przemysłowych.

Skapitalizowanie wspomnianych zapomog wojennych na cele wyżej podane osiągnąć mogą wszyscy kalecy wojenni, o ile stawią odnośny wniosek i jeżeli liczą conajmniej 21 lat a najwyżej 55 lat życia. Po upływie 55 lat życia odbywa się skapitalizowanie tylko w wyjątkowych wypadkach. Podstawę do skapitalizowania stanowią: dodatek wojenny, wynoszący 180 marek i dodatek za okaleczenie, wynoszący 324 marki rocznie. Wysokość kwoty zaspakajającej (Abfindungssumme) oblicza się w stosunku do lat wnioskodawcy. Kalek, liczący 21 lat życia, otrzymuje 18½-krotne, trzydziestoletni 16½-krotne, czterdziestoletni 13½-krotne a ostatecznie kalek 55-letni już tylko 8½-krotne kwotę tych zapomog, które do skapitalizowania są przeznaczone. 21-letni kalek może zatem otrzymać w miejscu dodatku wojennego (180 mk.) i dodatku za okaleczenie (324 mk.) jednorazowe zaspokojenie, wynoszące 3330 i 5994 razem 9324 mk.

Jak już się rzekło, mają także wdowy po poległych żołnierzach prawo do skapitalizowania zapomog im przysługujących. W tych wypadkach praktykuje się odmiennie, gdyż do ustalenia kwoty zaspakajającej bierze się tylko połowę pobieranych zapomog wojennych. Wobec tego mogą być skapitalizowane zapomogi wdów po feldweblach aż do rocznej wysokości 300 marek, zapomogi wdów po sierżantach i podoficerach aż do 250 mk., zapomogi wdów po szeregowcach aż do 200 marek. Wysokość kwoty zaspakajającej oblicza się według lat, tak samo jak dla kalek wojennych. Wobec tego otrzymać może jednorazowo wdowa po szeregowcu 3700 mk., wdowa po podoficerze lub sierżancie 4625 mk., wdowa po feldweblu 5520 mk., o ile część swych zapomog wojennych skapitalizowała. Warunki do osiągnięcia skapitalizowania zapomog są dla wdów te same, co dla kalek, atoli o ile wdowa znów za mał wyjdzie, natomiast musi kwotę zaspakajającą zwrócić. Zwrót tego rodzaju kapitałów nastąpić musi najpóźniej za trzy miesiące po zamazpójściu.

Podania o skapitalizowanie dodatków do renty wojennej wnosić należy u komendy obwodowej lub

też w urzędzie opieki nad kalekami wojennymi. Wdowy po poległych żołnierzach wnosić winne одноśnie podania w urzędzie opieki nad wdowami i sierotami po poległych żołnierzach. Piśmienne wnioski są wprowadzone dozwolone, atoli wnioski ustne mają pierwszeństwo. Do wniosku należy dołączyć lub podać szczegółowy dotyczący konieczności naprawy gospodarstwa lub też kupna gruntu itd. Przed rozstrzygnięciem wniosku nie zaleca się zawieranie umów i układów, gdyż tego rodzaju kontrakty pociągają za sobą poważne szkody materialne, o ile władze odmówią skapitalizowania. Wystarczy, jeżeli wnioskodawca uprzy sobie kupno gruntu lub gospodarstwa, oraz upewni się, że na kupno późniejsze liczyć może.

Po wniesieniu podania rozporządzi komenda obwodowa badania lekarskie. Okaleczonych badają lekarze wojskowi, wdowy zaś w przewadze lekarze polowani. Celem badań lekarskich jest stwierdzenie, czy istnieją w związku na stan zdrowia wnioskodawcy wątpliwości przeciw skapitalizowaniu. Po zatwierdzeniu tych formalności oddaje komenda obwodowa wniosek wyższej władzy wojskowej, która decyduje o skapitalizowaniu. Władza ta może, lecz nie musi się do podania wnioskodawcy przychylić.

Otrzymawszy pieniądze, nie można z nimi gospodarzyć, jakby się komu podobało. Władza wojskowa dopilnuje, czy pieniądze zostały użyte na kupno gruntu lub też na poprawę gospodarstwa, jak w podaniu o skapitalizowaniu powiedziano. Dla ubezpieczenia sumy wypłacanej kalece lub wdowie kaze władza wojskowa wpisze ją na hipotekę, a nadto wpisać do księgi gruntyowej, że inwalidzie lub wdowie nie wolno w przeciągu dwóch lat sprzedać gruntu nikomu innemu i nie wolno zaciągać długów. Jeżeli pieniądze nie zostały użyte w myśl uczynionego podania, może władza zażądać wypłacanej sumy z powrotem.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że skapitalizowanie znaczy tyle, co jednorazowe wynagrodzenie. Jeżeli kalece wojennemu skapitalizowano dodatek wojenny oraz dodatek za okaleczenie, natomiast nie ma już prawa do dalszego pobierania tychże dodatków do renty. Tak samo wdowy otrzymują od chwilii skapitalizowania tylko część dotychczasowej zapomogi. Natomiast otrzymują kalecy, jak dotąd, stałą rentę oraz dodatek drożyzniany. Zanim kalecy wojenni oraz wdowy po poległych żołnierzach podanie o skapitalizowanie dodatków do renty odnośnie zapomog wojennych stawia, powinni to sobie przed czasem rozważyć, aby później nie było powodu do skarg i niepotrzebnych żałów.

Fr. G.

## Zagranica o Polsce.

W gazecie szwajcarskiej „Gazette de Lausanne” pisze N. Chaboz-Comte, co następuje:

Chociaż minęło już kilka tygodni, kiedy to donioś nam telegraf nowinę ważną, że Sejm polski uchwalił reformę rolną, nie jest zbytczem do tej sprawy powrócić.

Wyświadczenie ziemi jest w rzeczywistości tak wielkiej doniosłości, że nie może być uważane jako zagadnienie wyłącznie narodowe, tylko międzynarodowe i to dla swych skutków gospodarczych, które ono zdolne mieć i do których na inny raz powróćmy.

Konieczność tej reformy dawała się odczuć w całej Polsce. Wszystkie warstwy bez wyjątku życzyły jej sobie, z rozmaitych powodów coprawda. Jedynie jedna dzielnica, były zabor pruski, który zdążył sobie nawet pod niemieckiem panowaniem nadać bardzo silną organizację gospodarczą, wytworzyć zamożną warstwę mieszczańską i bogatą i liczną ludność wiejską, mógłby rozpocząć swe niezależne życie polityczne bez uciekania się do podziału ziemi.

Ale w tym Królestwie kongresowym i w Galicyi położeniu właściwanie nie było czego zazdrościć. Proletariat wiejski przeważa jeszcze w tych dzielnicach i dziś zwraca lud swoje oczy na Poznańskie, które bierze sobie za wzór. Wieśniak polski z potudnia i z wechodu pragnie tej zamożności, jaką się cieszą wieśniacy w Kielcach, celem rozszerzenia i wzmacnienia siły narodowej Polski, wyrownania w pewnych granicach rozbieżnych interesów społecznych, za bardzo się uwydatniających, jednym słowem zdobycia pewnej gwarancji równowagi społecznej.

W kwestii zasadniczej wszyscy posłowie do Sejmu byli najzupelniej zgody. Różnice zdan uwydatniały się jedynie, gdy rozmawiano się o ustalenie wielkości (ostatecznej) obszaru ziemi, która możliwie było złożyć jednemu właścicielowi. Jak wiadomo, ustalono to maksymum jednym głosem większości, na 180 hektarów, i w pewnych wypadkach, w dzielnicach, w których interes panował tego wymaga, na 300 ha. Rezultat ten byłby inny, gdyby Sejm był się zebrał w zupełności. Kilku umiarkowanych posłów było w rzeczywistości nieobecnych. Z drugiej strony terytorium, których przejęcie jeszcze nie nastąpiło, nie mają też jeszcze swych przedstawicieli w polskim Zgromadzeniu ustawodawczem.

Jesteśmy zdania, że ubolewać trzeba, iż maksymum nie posunięto wyżej, lecz mamy słusne powody żywić nadzieję, iż niebawem nastąpią zmiany w decyzji Sejmu, które ustanowią maksymum najmniej na 300 ha. Jest jeszcze jeden punkt, którego poprawka powinna być pośrednia: punkt tyczący się upałstwo-

wienia lasów. Postanowienia uchwalone, są — zapewniają nas osoby miarodajne — niewykonalne.

Na koniec uchwałili wysokie Zgromadzenie w Warszawie jednogłośnie, że osoby, któreby nabyły ziemi, nie czekając, aż państwo ich działa im wymierzy, straciłyby wszystkie swoje prawa.

Nikomu nie przyjdzie na myśl, aby ustanawa Sejmu polskiego o reformie rolnej miała natychmiast i w całej swej rozciągłości być przeprowadzona. Wywłaszczenie następujące będzie stopniowo, rozpoczęły z obszarami zle zagospodarowanymi. Potem przyjdzie kolej na wielkie majoraty i dopiero w ostatniej linii na wielką własność ziemską. Lata mogą więc minąć, zanim reforma rolna stanie się faktem dokonanym. Ta umyślana powolność ma ten cel, aby uniknąć nadania reformie rolnej wyglądu rewolucyjnego, przeciwne zaś nadaje jej charakter ulepszenia rozwoju społecznego. Aby zapobiędzić wszelkim nadużyciom i zapewnić przeprowadzenie ustawy rolnej, powziął Sejm na ostatnim swoim posiedzeniu (przed wakacjami) uchwałę wykonawczą. Stosownie do tej uchwały podlegać będzie przejęcie ziemi z rąk jednego właściciela w inne, czego to drogą kupna czy też dziedzictwa, osobnej regulacji.

Zupełnie na końcu i aby zamknąć pierwsze posiedzenie, poświecił Sejm pierwszą sesję ważnej sprawie cel. Zgromadzenie wezwało rząd, aby wnie po ukończeniu wakacji przedłożono mu projekt taryfy celnej, i w związku z tem dołączone do zgromadzenia rządowi zleceńie uregulowania kwestii dla według następujących zasad:

1) Ułatwić dowóz materiałów niezbędnych, maszyn i narzędzi koniecznych potrzebnych do uruchomienia hut i fabryk i rozbudowania innego przemysłu, artykułów w pierwszym rzędzie potrzebnych, jubilerskich i obuwia; 2) ustanowić dla artykułów luksusowych prawa bardzo wygórowane, nawet zakazujące; 3) pomagać produkcji, podtrzymując ją środkami, które zapewnia bezzagraniczne funkcjonowanie hut i fabryk, które podjęły na nowo pracę.

Zamianowano komisję celną, która współpracować będzie z radą celną ministra handlu i przemysłu. Organ rządu polskiego ogłaszał w ostatnich 7 tygodniach rozporządzenia, uznające statuty dziewięć wielkich towarzystw przemysłowych i handlowych, z których najwięcej zajmujące podajemy: „Towarzystwo handlowe z plodów rolnych”, którego celem jest współpraca z rządem w sprawach rolnych i spowizacyjnych, kapitał wynosi 3 miliony. „Tow. polskie dla handlu z zagranicą” z kapitałem 2 mil. „Tow. przemysłowe dla fabrykacji lamp elektrycznych Czyrków”, kapitał akcyjny 1½ mil. „Towarzystwo Warszawskie”, którego celem jest rozwój przemysłu naftanego; kapitał 4 miliony; członkami tego przedsiębiorstwa są wielkie banki krajowe, zwłaszcza galicyjskie.

Jest jeszcze więcej towarzystw takich, których znamenie niemniej doniośle, jako to w przemyśle metalowym, zabezpieczeniowym i t. d.

We wszystkich rodzinach Towarzystw, od najwyższej do ostatniego szczebla drabiny społecznej rozpoczyna i rozwija się intensywne życie. Państwo zaczeka do tworzenia nowych wytworni przemysłowych, kupcy i rolnicy jednoco się, by wspomagać rząd w ogromnym jego zadaniu organizowania i rozbudowania państwowości. Cała ta ruchliwa czynność zamknięta w sobie wielkie nadzieje na przyszłość. Jest ona dobrym znakiem i widzimy raz znowu, że energia i chęć do pracy, radość i szczęście do życia są nieodrodnym owocem wolności.

## Reszta delegacji polskiej w Berlinie wyjechała.

Jak się dowiadujemy, to reszta delegacji polskiej, przybyły celem układów z rządem niemieckim, wyjechała do Poznania i Warszawy i powróci prawdopodobnie za 8–10 dni.

## Materiały wojenne dla Polski przez Gdańsk.

Agencja Reutera donosi z Paryża pod datą 23-go sierpnia: Na dzisiejszym posiedzeniu Rady najwyższej przyjęto ostatecznie polecenie marszałka Focha, aby wszystkie materiały wojenne, potrzebne armii polskiej, przesypane były przez Gdańsk.

Decyzja powyższa ma dla Polski znaczenie pierwszorzędne, dotyczy bowiem, wskutek odmowy przez Niemcy pozwolenia na użycie Gdańskiego dla przewozu materiałów wojennych do Polski, jedyną drogą była linia kolejowa przez Czechy, którą Czesi mogą, w razie jakiegokolwiek zatargu z Polską, zamknąć. Jeżeli polecenie marszałka Focha będzie wykonane, wówczas odpadnie krepiąca nas zależność od Czechów. Przez decyzję powyższą koalicja stwierdziła też po raz pierwszy, że uznała już Gdańsk za terytorium, niezależne od Niemiec.

## Posel polski w Krysztianii.

Dnia 20 sierpnia posel polski w Krysztianii, stolicy Norwegii, podczas uroczystej audiencji wreszcie królowi listy uwierzytelniające. W audycji mistrza ceremonii udział brał posel polski do pałacu, gdzie przyjechał z honorami straż gwardii królewskiej. Po wygłoszeniu przez posta Pruszyńskiego przemówienia król wyraził powinsnowanie i serdeczne pożdrowienia dla naczelnika państwa. Król dał ponadto wyra-

nadziei, iż dziedzic. W dąży do wykazania swoich sroków we wi przedstawi

Nienaw

Z Gdańską nawiąsała o polskich, domagać się wszystkich, jeżeli firmy niemieckie gnia swych wodnego Kierownika aby przedsięwzięcia, przeciwko ha

Niem

Z Warszawą Górną, kroki których dopu

Zatwierdzono uwelebnych szwajcarskich, wygospodarowania miasta i obwodu, które nie

Dla o Gazebo botników do Francji, rzadziej dalekich miejscowości do W drugiej jów neutero pierw szych s

Parwych ludzi państwa F. 1 385 000 A. 535 000

Na u W o nie może dzieć się jednego możecie wam, niani o e dusza w ilizli od je nie cieć wa ważniejsze może p o odziej liliom p A powi o zdrobile tych, będzie v aleko edy, mili, all o to w doc was sie. Sprawie grywan

nadziei, iż oba kraje zbliżą się ku sobie coraz bardziej. W dalszej prywatnej nader tajskiej rozmowie wykazał król głęboką znajomość naszego kraju i stosunków wewnętrznych Polski. W końcu został królowi przedstawiony sekretarz poselstwa p. Sokołowski.

### Nienawiść robotników niemieckich do towarzyszy Polaków.

Z Gdańską donoszą: Robotnicy niemieccy z nienawiścią odnoszą się do zorganizowanych robotników polskich. „Deutscher Holzarbeiterverband” uchwały domagać się, aby firma Ahlisch i Beck wydała z pracy wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego. Jeżeli firma tego, dobrowolnie nie uczyni, robotnicy niemieccy grożą, że przez stajk zniszczą ją do spłniecia swych żądań. Nie uznają oni Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jako organizację zawodową. Kierownictwo ich Spill rozkazało robotnikom niemieckim, aby przedstawiciela Zjednoczenia Zawodowego P. z fabryki wyrzucić, gdyby tenże chciał konferować z właścicielem przedsiębiorstwa.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie poczyni odpowiednie kroki przeciw hakażymowi robotnika niemieckiego.

### Niemcy przyznają się do winy.

Z Warszawy donoszą: Dzięki interwencji pułkownika Goedear władze wojskowe niemieckie poczyniły kroki, aby zapobiec w przyszłości gwałtom, jakich dopuszczają się aeroplany. Niemcy uznają, że grenzschutz stał się wobec Polski winien przestępstw, które nie mogą być usprawiedliwione.

### Zamach na Lettow-Vorbecka.

Uwielbiany przez koła monarchistyczne w Niemczech słynny wódz kolonialny, generał Lettow-Vorbeck, wygłosił w sobotę z okazji złotu młodzieży germanńskiej w Starogardzie na Pomorzu w gmachu teatru miejskiego odczyt o walkach w Afryce wschodniej. Podczas odczytu starała się rzesza socjalistów niezależnych wtargnąć do teatru, a gdy generał gmach opuszczał, dano do niego strzał, który chybił. Aresztowano pewnego mężczyznę, którego jednakże wskutek groźnej postawy socjalistów wypuszczono. Podczas zbiegowiska wzrosły patrocy niemieccy okrzyki „niech żyje ojczyzna niemiecka!”, a socjalisci „niech żyje republika!”

Organ socjalistów niezależnych nazywa zamach na generała Lettow-Vorbecka szopką wyrostka, który strzelił z pistoletu dziecięcego na postrach, a z tego wszechniemy zrobili zamach. Strach ma wiele oczy.

### Dla odbudowy zniszczonej Francji

Gazety niemieckie piszą, że już około 400 000 robotników niemieckich zgłosiło się z chęcią wyjazdu do Francji dla prac nad odbudową zniszczonych obszarów. Francja jednak, jak się zdaje, w ostatnim rzędzie dopiero odwołała się chce do pomocy niemieckich robotników. W pierwszym rzędzie werbować chce do tych prac robotników swoich, francuskich. W drugiej linii uwzględniać będzie robotników z krajów neutralnych, potem robotników z Austrii a dopiero w końcu, jeżeli jeszcze potrzeba było dalszych sił roboczych, odwoła się Francja do Niemiec.

### Oflary wojenne koalicji.

Paryski „Excelsior” podaje według źródeł urzędowych liczbę poległych podczas wojny światowej z państw koalicjnych następująco:

Francja na 8 milionów zmobilizowanych 1 385 000 poległych;  
Anglia na 5,7 milionów zmobilizowanych 835 000 poległych;

### Na czternastą Niedzielę po Świątkach.

#### EWANGELIA

u św. Mateusza rozdział VI, wiersz 24–33.  
W on czas mówią Jezus uczniom swoim: Zaden nie może dwóm Panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dla tego powiadamy wam, nie troszczyć się o życie wasze, cobyście jedli; ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Czyli dusza wasza nie jest ważniejsza niż pokarmi, i ciało niż odzienie? Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż te nie sieją, ani znają, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyliście wy niedaleko ważniejsi niż one? I kóż z was, troszcząc się, może przydać do wzrostu swego lokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczyć? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują, ani przedają. A powiadamy wam, iż ani Salomon, we wszystkiej ozdobie swej, nie był tak przybrany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę pojna, która dzisiaj jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodzięwa; jakż daleko więcej was, małomierni? Nie troszczyć się edy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pili, albo czym się będądziemy przyodzięwać? Boć się o to wszystko poganie wielkie starają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuje. Szukajcie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam wydano.

Ameryka na 3,8 milionów zmobilizowanych 51 000 poległych;

Włochy na 5 250 000 zmobilizowanych 569 000 poległych;

Bielgia na 380 000 zmobilizowanych 38 172 poległych;

Portugalia na 200 000 zmobilizowanych 8367 poległych.

Francja i Anglia nie wyszczególnią wojsk kolonialnych. Rumunia i Serbia nie stwierdzili jeszcze oficjalnie liczby poległych.

### Pokój dla Bułgarii.

Układ pokojowy dla Bułgarii został wykonyowany przez mocarstwa koalicjne i rządowi bułgarskiemu wstępny. Według „Petit Parisien” odda Bułgaria Serbii część północno-wschodnią w kierunku na stolicę kraju, Sredec, również kolano rzeki Strumicy; Grecja otrzyma Tracy. Część kraju, którą Bułgaria wyda Rumunii, zwłaszcza w Dobrudzie południowej, „Petit Parisien” nie określa bliżej.

### Jak bolszewicy pojmują swój „geszef”.

Z Budapesztu donoszą pod dniem 7. września, że w sobotę odkryto tam drugie mieszkanie dowódcy bolszewickiego, Tibora Szamuelyego, który to widząc, że skróczyły się redutki, t. j. panowanie w Węgrzech bolszewików, odebrał sobie życie. W mieszkaniu tem znalezione trzy wielkie, żelazem obite skrzynie, należące po sam wierzch kosztowności złotymi i srebrnymi brylantami i innymi klejnotami. Wartość tych przedmiotów oceniona na 15 milionów koron. Ponieważ większa część ich posiadała znaki, przeto oddanie ich prawym właścicielom nie będzie trudne. Oprócz tego znaleziono milion koron w gotówce, które zabrano na skarb państwa. — Tak to żydi bolszewickie umieją chodzić oko swoich interesów!

### Obsadzenie Górnego Śląska.

Havas donosi z Warszawy: General Dupont oświadczył, przybywając 4 września do Sosnowca, iż tego dnia telegrafował do Paryża, aby wojska ententy natychmiast obsadziły Górnego Śląsk. Powstańcom zalecał cierpliwość, gdyż z powodu technicznych trudności wymaga to jeszcze kilku tygodni czasu.

### Krwawe zaburzenia w Głogowie.

Za przykładem Wrocławia chwyciła się i w Głogowie ludność samopomocy, aby zmusić handlarzy na targu do obniżenia cen za artykuły spożywcze. We wtorek za dnia panował jeszcze jakiś takt spokój, lecz wieczorem, gdy lud roboczy powrócił z pracy, powróty się na ulicach zbiegowiska, których nie zdązano tak łatwo rozproszyć. Około godz. 9 przywołano wojsko. Gdy w Długiej ulicy kilku żołnierzy wyrwano broń z ręki, poczęło wojsko bez poprzedniego ostrzeżenia do tłumu strzała. Zabitych zostało 12 osób, pomiędzy nimi ojciec czworga dzieci i dwie niewiasty, liczba ciężko rannych wynosi 11. Później wszystkie ulice wewnętrzne obsadzono karabinami maszynowymi. Następna noc minęła spokojnie. Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie.

### Biała i Cieszyn do Polski.

Polskie biuro prasowe donosi z Warszawy, iż konferencja pokojowa przyznała Białę i Cieszyn Polsce, podczas gdy we Fryštackiem ma nastąpić głosowanie.

### Austria podpisała traktat.

W środę o godz. 10% przed poł. podpisał kanclerz austriacki dr. Renner w St. Germain traktat pokojowy.

### Co znaczy Bogu służyć?

Znaczy pełnić woł Bożą, albo to wszystko, czego Bóg od nas żąda w naszym urzędzie lub stanie, wykonywać wiernie i gorliwie dla miłości Jego.

Które to są ci dwaj panowle, którym razem służyć nie można?

Są to Bóg i mamon albo bogactwo, przez które rozumiemy wszystkie inne dobra i radości świata. Tym nie możemy równocześnie służyć, gdyż rozkazują one zupełnie coś przeciwnego. Naprzyległe Bóg zakazuje lichwy, kradzieży, oszukaństwa i t. d., zazdroża bogactwu pobudza do tego. Bóg nakazuje święć niedziele i dni uroczyste i przepeda je w Jego służbie, żądza bogactwu pobudza człowieka do zajmowania służby Bożej, a później za doczesnym zyskiem; robi ona niespokojnym człowieka w kościele, tak, że jest tam tylko przytomnym ciałem, a sercem przebywa wśród dóbr swych ziemskich, interesów itd.

### Komu mogą przynieść korzyść bogactwa?

Tym, którzy, jak wiele Świętych, wykonują uczynki miłosierdzia i w ten sposób gromadzą sobie skarb w niebie.

Dla czego Chrystus Pan wskazuje na ptaki w powietrzu i ille na pollu?

Ażeby wzbudzić w nas ufałość w Boską Opatrzność, która nawet ptaki i kwiaty żywia. I zawsze, jeżeli Bóg karmi małe kruki, które do Niego wołają (Psalm 156, 9), jeżeli żywi ptaki, które nie stają, nie

wy. Ceremonia odbyła się z tą samą uroczystością, jak u Niemców. Obecnych było około 300 osób, przewodniczył Clemenceau.

### Z bliska i z daleka.

Głosowanie ludowe na Górnym Śląsku. Gospodarki niemieckie bezustannie zajmują się sprawą głosowania ludowego na Górnym Śląsku, agitują i oglądają ludność nieświadomioną. Mianowicie co do obszarów, które podlegają głosowaniu, istnieją wśród ludu poważne wątpliwości. Wobec tego zaznaczamy, że na Górnym Śląsku odbędzie się głosowanie w następujących powiatach: Kuczborskim, oleśkim, lublinieckim, tarnogórskim, głowickim, katowickim, zabrskim, bytomskim, pszczyńskim, rybnickim, kozielskim, głubczyckim, strzeleckim i opolskim. W Raciborskiem głosować będą wszystkie osady położone na północ i wschód linii Kietrz-Bogumin. Również część powiatu prudnickiego, mianowicie wschodnia część tego podlegać będzie głosowaniu. — Tak jest, a nie inaczej. Wszystkie inne twierdzenia co do obszarów podlegających głosowaniu są bezpodstawne.

— Ziemiańska pozostała nadal pod przepisami gospodarki przynajmniej — to jest, że będą rolnikom odbierane i na kartki spożywcovi sprzedawane jak dotąd. Przepisy dotyczące w sprawie ziemianek nie będą wiele zmienione.

— Na kolejach żelaznych panuje za wielki nałok i nieporządek. Wobec tego władze zamierzają zaprowadzić ostrzejszą kontrolę nad podróżnymi oraz ograniczenie sprzedaży biletów na jazdę kolejną. Czy i kiedy to ograniczenie zaprowadzone będzie, nie wiadomo.

Racibórz. 200 000 marek wyrzuciło miasto w tym celu, aby różne rzeczy uczynić tańsze i dla ludu biedniejszego przystępne. — Sadzimy, że wobec szalonej drożyzny owa suma będzie znaczyć tylko, co kropla na gorący kamień. Potrzebny z jakieś 20 milionów marek, gdyby się chciało wszystkie potrzebne ogółowi rzeczy jako-tako taniemie uczynić.

Racibórz. (Dobra oświadczenie). Tutejsza gazeta centrowa donosi: Jeden z notaryuszów posiada jeszcze formularze z dawnym napisem »Königlich preussischer Notar» (Król pruski notaryusz). »Volksrat» który lubi wracać nos w nie swoje rzeczy, nagabuje notaryusa, dla czego używa jeszcze starej pogorszonej firmy. Gdy napomnienie nie pomaga, zwraca się »volksrat» ze skargą do dyrektora sądu, któremu zgromiony notaryusz odpowiada: Poco mam moja firmę już teraz zmieniąc. Ze nie jestem więcej »królewskim», to pewna, lecz czy pozostałe »pruskimi» to na dwoje jeszcze babka wróży.

Racibórz. (Banknoty ukraińskie). W sobotę po południu aresztowano dwóch młodych ludzi, przy których znaleziono około pięciu miliona rubli ukraińskich. Również na dworcu przytrzymano kilkanaście osób i zabrano im większe kwoty takich samych pieniędzy. — Jak wiadomo, pochodzą banknoty ukraińskie z latwca, który spadł w lesie niedaleko Dziergowic.

Kedzierzyn w Kozielskiem. (Nieszczęście kolejowe). We wtorek rano zdarzyło się na dworcu tutejszym pozałożenia godne nieszczęścia.

zniewią i do gumien nie zbierają, o ile więcej troszczą się o człowieka, którego stworzyli na Szwedzko podobieństwo i zrobił dzieckiem Śwem, jeżeli tylko jako dziecko się zachowuje, przestrzega jego przykazań i dziecięca ma zawsze do Niego ufałość.

Czyż więc nie mamy się troszczyć i pracować?

To nie wynika z tego, co się powyżej powiedziało: Chrystus zabrania tylko za wielkich trosk, które człowieka do tego doprowadzają, że o Bogu zapomina i zaniedbuje sprawy zbawienia swiej duszy. Zresztą Pan Bóg postanowił (I. Mojż. 3, 17–19), aby człowiek w pracy jadł owoce ziemi i w pocie oblicza swego chleb pozywał, a św. Paweł mówi: „Kto nie chce robić, niech też nie je.” (2. Tesza 3, 10).

Co może nas uchronić od trosk zbyt wielkich?

Mocna i żywa wiara, iż Bóg może i chce nam dopomóc. Ze może, jest pewnym i jasnym, gdyż na wielu miejscach Pisma św. to nam obiecał, i nie skończenie jest wierny Swym obietnicom. Do tej żywej ufałości zacheć nas Chrystus słowy: „Wszystko, o cokolwiek modląc się, prosicie, wierzcie, iż otrzymacie, a stanie się wam” (Marek 11, 24). Dla tego to rozkazuje nam także apostoł składając na Pana wszystkie troski nasze, gdyż on ma pieczę o nas (I. Piotr 5, 7). I jakżeby miał nie troszczyć się o nas Bóg, który dał nam Syna Swego, a z nim wszystko. Dla tego to mówi św. Augustyn: „jak możesz wąpić, iż Bóg ci to da, kiedy raczył wszystko zleć wzięcia na Siebie?”

Pewna Kobieta, która zamierzała jechać do Wrocławia, wsiadła z powodu pomyłki do pociągu bytomskiego. Gdy pomyłkę spostrzegła, był pociąg w ruchu. Mimo to wyskoczyła z wagonu, lecz upadła tak nieszczęśliwie, że rozbila sobie głowę.

Rynekawieś w Kozielskiem. (Morderstwo). Onegaj rano znaleziono żonę robotnika Cyny bez duszy w łóżku. Bliszce dochodzenia wykazały, że została zamordowana w celu rabunkowym, gdyż stwierdzono równocześnie brak większej kwoty pieniężnej. Po mordercach nie ma śladu. Mąż zamordowanej pracuje w obowiązku przemysłowym.

Jastrzębie, pow. Koziecki. W niedziele, dnia 7-go września założono tutaj Kółko Rolnicze. Jak widzimy, to i nasz chłop polski w Kozielskim rusza się z obroną swych interesów rolniczych. Do Zarządu wybrano: Przewodniczącym p. Wictorowskiego, sekretarzem p. Sobotę, skarbnikiem p. Karola Mikulskiego. Nowemu Kółku: Szczęść Boże! Z Pszczyńskiego. Podobno w okolicy Rudeckiego (Riegersdorf) w nocy zastrzelono patrol kawalerii, złożony z czterech chłopów. (Urządowe sprawozdanie o tem jeszcze nic nie donoszą; może to więc nieprawa).

Zubry w lasach Kręcia pszczyńskiego są pono w niebezpieczniście wyteplenia. Klusownicy (rabcy) je wystrzelują. Zubry są dziś wielką rzadkością w Europie; do lasów tutejszych zostały sprowadzone z Litwy, co było połączone z

wielkimi kosztami. Byłyby smutne, jeśliby te zwierzęta tu mieliły wyteplić.

Woszczyce w Pszczyńskiem. (Jubileusz). Dnia 6 bm. skończył ks. proboszcz Hande 50-ty rok życia. Jubilat otrzymał święcenia w roku 1896, a proboszczem w Woszczyce jest od roku 1900.

— (Zmiana posiadłości). Oberzyta Mazurek tużtąd kupił za 189 tysięcy marek dom gospodarczy »Gernania» w Żorach.

Rybalki. (Złodzieje w landraturze). Do biura żywieniowego landratury włamali się złodzieje. Niezwodnie zamierzali skraść znaczki na żywność. Nic jednak nie znaleźli i musieli odejść z próżnymi rekami.

Opole. (Z targu). Na poniedziałkowym targu popisywali się rozmaiti nierobisie i im spokrewnione żywioły swą sztuką złodziejską. Kilku kobietom skradziono znowu sakiewki z pieniądzmi. — Wobec tego powtarzamy: bacznosc przed złodziejami kleszonkowymi!

— (Włamanie). Do pewnego handlu skór przy ulicy Odrzańskiej włamali się złodzieje. Odeszli jednak z niczym, gdyż ich na czas spostrzeżono i spłoszono.

Lewin. (Zamach na kolej). W pobliżu stacji kolejowej zostały w nocy wybrane szyny kolejowe, tak, iż podróżni jadący z Wrocławia do Opola, musieli się przesiadać do innego pociągu. Sprawców zbrodni dotąd nie wykryto. — Gazety

niemieckie piszą, że tam znów most został w powietrzu wysadzony (oczywiście przez Polaków). Chodzi o mołot nad rzeką Nysą. Bliszcy szczegółów brak.

Wrocław. (Zaburzenia). Przyszło tu do krwawych starć ludności cywilnej z wojskiem. Powodem starć drożyna średnich spożywczych. Wojsko strzelało na postrach, a gdy to nie pomogło, nabojsami ostremi. Są ranni. Przy tej okazji starali się spartakusi upiec także i swoja pieczęci. Niektóre sklepy splądrowano doszczętnie. Wiciu kupcom sklepy zamknięto. — Dalej donoszą w tym sprawie: Już w piątek i sobotę dnia 5. i 6. września, tłum był niespokojny i urządzał przynusowe wyprzedaże owoców i jarzyn. W poniedziałek dnia 8. września już od rana było na ulicach wiele podniecenie przed sklepami cygar, obuwia i żywności, aż tłum cały szeregi tych sklepów wyprzedził; sparacy uwilieli się przytem ruchliwie; miejscami doszło do plądrowania bardzo gwałtownego, i wtedy wystąpiło wojsko. Sartacy zapowiadają, że to wszystko było tylko poczatkem do wielkich demonstracji w dniach najbliższych. Wobec tego mieszkańców ma wiele obawy.

Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katolika”, opolska wydawnicza z czer. odpow. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Paliński w Bytomiu.

## Lekarz-dentysta C. Block

(lekierz na zęby)  
Racibórz, ulica Dworcowa (Deutsche Bank)  
Sztuczne zęby n u u n n n n n Plomby  
Rwanie zębów z uspłem dźleka.

## Sztuczne zęby, plomby

Istd. tylko towar pokojowy.  
Dentysta Klink - Racibórz  
Zborplatz 5, II.  
naprzeciw landratury - winiarnia Glusy.

Mów się po polsku

## Oskar David

Racibórz,  
Odrzańska ulica nr. 10  
poleca  
zawieszki, obrączki,  
zegarki, zioła obrączki  
ślubne złote 333 i 585  
jak i 900 stempli, budzik  
jako też regulatory.  
Reparacje wykonuje się sta-  
rannie.

Oppler,  
dentystka,  
Racibórz  
ul. Odrzańska 8  
sztuczne zęby, plomby.  
Leczę także członków  
kasy chorób.  
Mów się po polsku.  
Telefon nr. 485.

Berasol  
niedrażniący skuteczny środek przeciw  
parchom  
i świerzbowi,  
Apteka pod Aniołem,  
Racibórz, obok Glückmanna  
& Rechnitsa.

Uczestni  
może zaraz wstępować.  
Franc Mowak,  
mistrz kuśnierski  
Racibórz, Długa ul. 5.

P. Mrachacz,  
Racibórz - Nowa ulica 21-23  
obok Fr. Sobczyka sklep oczekolady  
towary żelazne, sprzęt domowy i kuchenne  
Telefon 383.

Maszynki do strzyżenia włosów  
— 110/-, niskowarne z dwoma grzebieniami, dobry  
fabryka estuka mk. 11.—  
te same z polityką sprzytne bardzo mocno mk. 12.—.

Może do golenia „Elegan”  
osobno ręcznie obcięte, pod gwaranc. ast. mk. 0.55.

Ostrzenie używanych noży  
tupie mk. 1.50.

Überziech. na zamki „Meinschutz”  
i „Kebold” patentowane krótkie  
w każdej cenie.  
Dobra usługa. Sklep chrześcielniczy. Najniższe ceny.

## Buty

z cholewami  
mocone, stosowne dla  
gospodarza, są na  
sprzedaż. Zgłosić się  
można do Ekspedycji  
„Nowiny Raciborskie”

## Godziny Adoracji

Najśw. Sakramentu  
do odmawiania podczas  
wiecznej adoracji dla  
diecezji wrocławskiej  
cena 90 fen. z przesy-  
ką 1.00 mk. polecają  
„Nowiny Raciborskie”

## Złote obrączki ślubne

333, 585 i 900 stemplowane w każdej wiel-  
kości i cenie.

Regulatory, zawieszki, łańcuszki do zegarka,  
zegarki kieszon., broszki, łańcuszki na szyję,  
budziki, pierścionki, lampki kieszonkowe  
kupuje się najlepiej i najtańszej w sklepie

## A. Przegendza

Racibórz  
Długa ulica.  
Długa ulica.

Własny warsztat reperacyjny.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze  
polecają  
„Nowiny Raciborskie”  
Racibórz - Ratibor.

## Baczność! Szewcy!

Przyjmuję się znowu

## cholewy do stepnowania

Otto Bös  
— warsztat stepnowania cholew —  
Racibórz, Długa ulica 45-47.

Przy zakupie towarów prosimy  
powoływać się na naszą gazetę.



Gaggenau

## Towarzystwo automobilów benz.

G. m. b. H.  
Katowice, ul. Sedana 10, Telefon 80  
powierzyło dla

## Raciborza i okolicy

swoje zastępstwo w wozach benz.  
osobowych i ciężarowych

firme

## Allgemeine Oberschlesische Automobil-Centrale

w Raciborzu

Katowice - Racibórz, wrzesień 1919.